Rok IX. Kraków-Podgórze, Środa 11 października 1911 Nr. 231

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wojna włosko-turecka.

Z afrykańskiego terenu wojny wiadomości napływają skąpo. Brzegi Trypolisu są już w rękach Włochów, natomiast wojsko tureckie koncentruje się w głębi kraju.

Wobec powtarzających się w dalszym ciągu włoskich ataków na porty albańskie w Adryatyku, **prasa wiedeńska bardzo wielkie okazuje rozdrażnienie**, zarzuca rządowi włoskiemu **wiarołomstwo** i podejrzywa go o chytre bałamucenie opinii Europy. **Włochy mają cel jakiś w Albanii.** „Reichspost“ pisze:

„Ma się wrażenie, że Włochy swojemi obietnicami i zapewnieniami chcą tylko przeciągnąć wszystko tak długo, aż ich bardzo nieprawidłowa mobilizacya zostanie przeprowadzona, poczem potrafią drwić sobie z wszelkich przedstawień“.

Dzienniki wiedeńskie upominają Włochy w tonie ostrym, iżby zastosowały się do życzeń Austryi. Rozdrażnienie prasy wied. jest tem większe, że różne włoskie radykalne dzienniki poczęły obecnie wzywać rząd włoski do ukończenia rachunków z Austryą, to jest do zabrania Tryestu i Trydentu. Oczywiście głosy te nie mają znaczenia, ale bądź co bądź działają trochę denerwująco.

Telegramy składają się na następujący obraz sytuacyi:

Walki w Trypolisie.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, turecki garnizon Trypolisu cofnął się pod dowództwem pułkownika Nessed do Behary i Kikarisz o 10 mil od Trypolisu, gdzie zajął obronne stanowisko. — **Wojsko włoskie usiłowało dostać się do Behary, musiało jednakże z powodu oporu wojska tureckiego się cofnąć.** Ludność brała w walce udział.

Włosi wczoraj ostrzeliwali miejscowość Bomba i zdołali ją zająć.

Rzym. „Tribuna“ donosi, że komendantowi tureckiemu w Trypolisie **udało się zebrać 20.000 Arabów**, co prawda źle uzbrojonych, ale fanatycznych.

Dezerterzy z Trypolisu twierdzą, że wewnątrz kraju znajduje się około 40.000 uzbrojonych Muzułmanów.

Rzym. „Tribuna“ ogłasza depeszę, datowaną z dnia 6 b. m. z Trypolisu, która zawiera szczegóły o obsadzeniu miasta. Depesza między innemi donosi:

„Po zniszczeniu dnia 5 b. m. fortów „Sultania“ i „Hamid“ oraz latarni morskiej, rozpoczęło się lądowanie marynarzy. Bombardowanie trwało dalej. Wzdłuż wybrzeży wywieszono białe chorągwie i przywódcy szczepów arabskich zbliżyli się, aby prosić oficerów włoskich o łaskę. Około zachodu słońca lądowanie było ukończone. Burmistrz Trypolisu, Hassan basza, potomek dynastyi Karamanli, oddał majorowi Cani miasto, a zastępca walego trypolitańskiego oddał w obecności notablów biura urzędowe, poczem się cofnął. Na wezwanie majora Cani wydawano także broń za wynagrodzeniem 2 medżidże od sztuki i w ciągu kilku godzin wydano przeszło 2000 sztuk broni. Arabowie bardzo się cieszą (?!) z okupacyi miasta; mówią, że wszyscy Włosi są dobrzy i silni (!) a proszą tylko żołnierzy, by nie zbliżali się do ich kobiet. Z powodu bombardowania wewnątrz miasta było tylko 9 ofiar.

Turcy ponieśli wielkie straty we fortach i uciekli w przerażeniu w głąb kraju. Arabowie uznają z wdzięcznością, że żaden meczet nie ucierpiał podczas bombardowania. Bandy rozbójników zagrażały miastu, obecnie jednakże już więcej nie zbliżają się do miasta. Ze straży przednich dostało się do niewoli 25 Turków, pilnujących 21 dział, które też zabrano“.

Interwencya mocarstw.

Konstantynopol. Potwierdza się, że Rada ministrów pośrednio **szuka interwencyi mocarstw**, co znaczy, że uprosiła mocarstwa, aby zapytały Włoch, czy na podstawie *ultimatum* chcą pośrednictwo przyjąć.

Ikdam dowiaduje się, że kilka mocarstw zaproponowało Porcie uznanie okupacyi Trypolisu, w zamian za co mocarstwa uregulują definitywnie **kwestyę Krety** na korzyść Turcyi (?).

Uchwała Rady ministrów co do wydalenia włoskich poddanych jest na razie tylko probierzem i wykonaną będzie jedynie na wypadek, jeżeli Włochy interwencyi na podstawie *ultimatum* nie przyjmą. Na życzenie niemieckiego ambasadora **wstrzymano wykonanie tej uchwały.**

Fiasko monarchistycznej ruchawki w Portugalii.

Wiedeń. Portugalski poseł zawiadomił tutejsze dzienniki przedewszystkiem, że nieprawdą jest, jakoby rząd portugalski cenzurował depesze, nieprawdą też jest jakoby część wojska przyłączyła się do monarchistycznego powstania. Poseł otrzymał depeszę, która powiada:

„Grupa uzbrojonych ludzi na północ od Braganzy uczyniła słabą próbę przedostania się do Portugalii. Powstańcy zaledwie kilka kroków zdołali postąpić na portugalskie terytoryum. Rząd wzmocnił załogę Braganzy. Porządek jest znowu zapewniony“.

Według wiadomości ze wszystkich powiatów północnych, panuje tam spokój. Niektórzy stronnicy monarchii pozostali w okręgu Braganza.

Londyn. Do „Daily Express“ donoszą z Lizbony, jakoby główny dowódca powstania Conceiro uciekł i to podobno do Ameryki.

Monarchiści się cofają.

Oporto. W urzędowych kołach słychać, że monarchiści opuścili Cagares i cofnęli się ku Pinheiro Velho, miejscowości położonej w odległości pół mili od granicy na półn.-zachód od Vinhaes. Wojsko ich ściga.



Rekonesans powietrzny. (Patrz artykuł).

W walce z drożyzną.

Pocztowcy o poprawę bytu.

Z Wiednia donoszą:

W niedzielę odbyło się tu zgromadzenie służby pocztowej, oficyantów i oficyantek pocztowych. Uchwalono rezolucyę, odrzucającą przedłożenia rządowe, jako niewystarczające. Pocztowcy domagają się wprowadzenia awansu czasowego, przyznania dodatku drożyźnianego itd. W razie niespełnienia tych żądań, pocztowcy *grożą biernym oporem.*

Żądania urzędników pocztowych.

Za przykładem innych miast poszły **Wadowice**, gdzie onegdaj pod przew. prezesa Dültza odbył się wiec pocztmistrzów i ekspedyentów pocztowych. Jednomyślnie uchwalono szereg rezolucyj z których najważniejsze są:

„1) Pocztmistrze i ekspedyenci pocztowi żądają 20 prc. dodatku od całej płacy i podwyższenia kwaterowego od 60 do 100 prc. analogicznie do kwaterowego wojskowego w Wiedniu;

2) osiągnięcia płac wszystkich stopni z rangi w trzydziestopięcioleciu i zniesienia systemizowanych miejc nadpocztmistrzów;

3) wynajmu z urzędu lokalów i sprawienia urządzeń.

Równocześnie wiec protestuje przeciwko za-

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

150 (Ciąg dalszy).

— Przekleństwo! — mruknął Trinquemaille.

— Bah! — warknął Bouracan. — Jednak róbmy swoje! Wszystko raczej niż zdychać z głodu!...

VII.

Namiętność Roncherolles'a.

W chwili, kiedy Strapafar, Trinquemaille, Corpodibale i Bouracan naradzali się w mieszkaniu na ulicy Calandre, szef policyi wchodził do pokoju w pałacu de Roncherolles, którego okna widzieliśmy oświetlone.

Jak codzień, baron Gaetan de Roncherolles obszedł zamek wewnątrz i zewnątrz. Przekonał się, że każde stanowisko było obsadzone, że wszystkie przejścia i schody, prowadzące do pokoju Flory — pilnie strzeżone, że żaden napad niespodziany nie był możliwym.

Uczyniwszy to, jak codzień, skierował się do apartamentów córki.

Odnajdujemy go takim samym, jak znaliśmy go w młodości knującym zgubę tego, kogo zwał przyjacielem i bratem, zgubę Renaud'a, którego nienawidził bez powodu, a raczej dla powodu, jaki już nieraz bywał przyczyną straszliwej nienawiści na tej ziemi, nienawidził go, ponieważ czuł jego wyższość nad sobą. Tylko teraz włos mu posiwiał, oko stało się bardziej ponure. Zmarszczka koło ust wyrażała gorycz. Twarz zeszczuplała stała się zarazem okropną i groźną, może dzięki straszliwemu stanowisku, jakie zajmował z nienasyconą nigdy gotowością.

Wydawał się ponurem zjawiskiem, co widokiem swym ścina krew żyłach, zabija śmiech i budzi grozę.

Obojętni nawet, patrząc nań, musieli pomyśleć: Oto nieszczęście idzie...

A jednak we wszystkiem powodziło się Roncherolles'owi. Był faworytem króla na równi z Saint-André.

Wielki prefekt Paryża, pan życia i śmierci olbrzymiego tłumu, mógł i pragnął pójść jeszcze wyżej. Prawda, że tutaj istniał jeden warunek, musiał ująć i zgubić Nostradamusa.

— Trudne zadanie! — rozmyślał wielki prefekt, wstrząsając głową. — Dlaczego trudne? I cóż takiego? Udam się po niego z dwunastu łucznikami i zobaczymy, czy mi się wymknie!

To bardzo łatwo! Ale jeżeli łatwo, to czemu nie uczyniłem tego przez trzy dni od chwili, kiedy ośmielił się grozić mi, grozić dworowi, królowi. Przez te trzy dni, które ubiegły od momentu, w którym przyrzekłem go ująć? Dlaczego Sanit-André, który także groził, nie uczynił tego dotąd? Dlaczego nie zrobił tego Montgomery, z którego szydził wobec całego dworu? I dlaczego sam król nie wydaje otwarcie rozkazu? Dziś, na posiedzeniu rady, Ribagnac żądał jego głowy. A przecież ten zakonnik ma wpływ nieograniczony na króla. I król nic nie odpowiedział... Czemu? Czemu?...

Westchnienie podobne do ryku wydarło się z jego gardła.

— Jest w tym człowieku potęga, jakiej mu piekło udzieliło... Piekło... Czyż ja wierzę w piekło? Ale jeżeli nie z mocy piekła, to skądże człowiek ten zaczerpnął władzę oddziaływania na umysły, wzbudzania dreszczu grozy w sercach, czytania w nich najtajniejszych uczuć?

A jednak ja go schwytam i oddam drżącego w ręce króla... Ale dlaczego moi szpiedzy nie mają jeszcze żadnej wiadomości o Rębaczu? Szubienicę gotów.. Jeżeli jutro nie będę miał więźnia, powiesić każę paru szpiegów. To doda dowcipu i sprawności innym...

Roześmiał się okropnie. Ale w tejże chwili zadrżał. Twarz jego sposępniała.

— Tak uchwycę tego młodego włóczęgę, ale tamten! Czarodziej! Nostradamus! Nikczemny! Drżę na samą myśl spotkania się z nim! Boję się go! O! piekło! boję się go tak, jak niegdyś bałem się.. Renaud'a

I przy dźwięku tego imienia, gdzieś w głębi duszy wyszeptanego, Roncherolles zadrżał jak dąb, który uczuje pierwsze uderzenie siekiery.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mierzonemu podwyższenia tylko dodatku aktywalnego; protestuje również przeciwko zastrzeżeniu klubu ludowców w sprawie żądań urzędniczych.

Jeśli się drożyzna nie zmniejszy...

Wiedeń. W hali ratusza odbyło się zgromadzenie kolejarzy w sprawie drożyzny. Poseł Neunteufel oświadczył w swej przemowie, że jeśli drożyzna się nie zmniejszy, to przyjdzie do większych demonstracyj, niż 17 go września, a w demonstracyach tych wezmą udział także warstwy średnie.

Handel dziećmi w Berlinie.

Była asystentka policyi sztutgardzkiej, Henryka Arendt, podaje w broszurze p. t. „Mali niewolnicy-sieroty", mającej się ukazać w p. m., wstrząsające szczegóły o kwitnącym handlu dziećmi, którego środowiskiem jest stolica Niemiec.

Na zlecenie niemieckiego Towarzystwa dla ochrony praw matek i dzieci, p. Arendt rozpoczęła badanie tej sprawy i wpadła na ślad przerażających stosunków. Stwierdziła mianowicie, że istnieją specyaliści handlarze, kupujący dzieci po różnych cenach, od 300 aż do 10.000 marek i jeszcze drożej i wywożą je za granicę w najróżnorodniejszych celach — bez wszelkiej trudności ze strony władzy. Znaczną część dzieci niemieckich biorą handlarze rzekomo na wychowanie za pewnem wynagrodzeniem i umieszczają je w paryskim domu podrzutków, pozostawiając troskę o ich utrzymanie rządowi francuskiemu.

Okazało się nawet, że pewna podejrzana para małżeńska na jednem z przedmieść berlińskich otrzymała koncesyę na utrzymywanie dzieci, których rodzice chcą się pozbyć. Przyjmuje ona dzieci za wynagrodzeniem 3000 do 5000 marek i tak czule się niemi opiekuje, że w krótkim czasie umierają lub giną. Kobieta owa była nawet, jak sama opowiadała, przez dwa lata — opiekunką sierot. Czuła ta para podała, przy meldowaniu się, za jedyne źródło dochodu fabrykacyę pocztówek, jak się później okazało, niemoralnych.

Pani Arendt dowiedziała się o tym handlu dziećmi w sposób następujący:

Udała się ona w towarzystwie znanej na polu polityki społecznej, Adeli Schreiber, do jednej z owych handlarek, rzekomo w celu odstąpienia własnego dziecka. Przy tej sposobności dowiedziała się o wysokości cen, płaconych za dzieci. Cena za dziecko z najniższych sfer wynosi około 300 marek, za dzieci „lepszego" pochodzenia płaci się 5000 do 10.000 marek. Często chodzi tu o dzieci, których kupujący potrzebują do podsunięcia dziecka. — Owa handlarka sprzedawała wiele dzieci, zwłaszcza do Rosyi.

Autorka broszury zwróciła się była już dawniej do prezydyum policyi w Berlinie z prośbą o poparcie jej badań w tej sprawie przez zezwolenie na pobyt w Berlinie pod przybranem nazwiskiem i wystawienie jej legitymacyi wobec urzędników policyjnych. Prezydyum jednak prośbie jej odmówiło. Nie zrażona tem, udała się do policyi na przedmieściu berlińskiem, w Reinickendorfie, gdzie mieszka małżeństwo powyżej wspomniane i zawiadomiła dyrekcyę o swoich spostrzeżeniach.

Chodzi tu o małżonków Kahle, mieszkających przy Provinzstrasse. Żona Kahlego, francuska, wyjeżdża często do Francyi. Żywy towar bierze ona od osoby, od której p. Arendt dowiedziała się o cenach, płaconych w handlu dziećmi.

Szukając następnie trzyletniego dziecka nieślubnego pewnej służącej, oddanego pod opiekę małżeństwa Kahle, a wyzyskanego podobno w celach niemoralnych, p. Arendt zażądała interwencyi policyi. Ale i pod tym względem starania, podjęte tak w policyi, jak w sądzie opiekuńczym, w celu odebrania dziecka, pozostały bez skutku.

Rekonesans powietrzny.

(Patrz ilustracyę).

Nie wiedzie się Francuzom na wodach, jak świadczy świeża katastrofa pancernika „Liberté", zato wiedzie się o wiele lepiej w powietrzu. Na ostatnich ich manewrach aeroplany odegrały wielką rolę, a dzisiejsza rycina przedstawia jeden z takich rekonesansów, czyli zwiadów powietrznych.

Aeroplan z motorem o sile 100 koni, prowadzony przez sierżanta inżynieryi Moineau, a mający na pokładcie dwu oficerów, unosi się właśnie nad armią, której ma dostarczać wskazówek. Jeden więc z oficerów bada przez szkła dalej okolicę, a drugi zebrane już informacye i mapki wyrzuca w rurce tekturowej, do której celem lepszego jej uwidocznienia, przymocowano pęk wstążek.

Ze świata.

W sprawie świętokradztwa na Jasnej Górze. Z Częstochowy donoszą: Prokurator piotrkowski przesłał Marcinowi i Józefowi Winiarkom akt oskarżenia w sprawie okradzenia cudownego obrazu. Jak wiadomo, na początku stycznia 1910 r., znaleziono we wsi Kiedrzyn pod Częstochową, na drodze do Białej, blachę miedzianą pogiętą, oraz aksamit, które służyły jako podstawa do sukienki perłowej skradzionego obrazu. Józef Winiarek część tych rzeczy usiłował sprzedać; gdy go aresztowano twierdził, że je z n a l a z ł.

W toku dalszego śledztwa okazało się, że bracia Winiarkowie kilkakrotnie zmieniali swoje zeznanie, nie mogąc wyraźnie określić, skąd się wzięły te rzeczy u nich i dlaczego, pomimo pory wilgotnej, takie rzeczy, jak blacha, była zupełnie sucha i w dodatku lśniąca. Winiarkowie, wedle przeprowadzonego śledztwa, nie brali bezpośredniego udziału w świętokradztwie; są oskarżeni o to, że u k r y w a l i u siebie znalezione rzeczy, wiedząc, że one z świętokradztwa pochodzą. Winiarków jakiś czas trzymano w więzieniu, potem wypuszczono ich na wolność; będą odpowiadali z wolnej stopy.

Niecierpliwa narzeczona. W tych dniach popełniła w Budapeszczcie samobójstwo z nieznanych na razie powodów 17-letnia córka radcy dworu B. — W kilka godzin później zastrzelił się z rewolweru służbowego chorąży huzarów M. Dwudziestoletni ten, dzielny młodzieniec zaręczył się w cichości z panną B. — Rodzice jej zgodzili się na ten związek, ze względu jednak na młodość narzeczonych i stanowisko narzeczonego postanowili, aby zaręczyny publiczne i ślub odbyły się dopiero za lat kilka. Ale postanowienie takie nie zgadzało się z usposobieniem panny. Jak się okazało obecnie, rzekła pewnego razu do narzeczonego:

„Jeżeli nie pobierzemy się wkrótce, to się zastrzelę!" „W takim razie pójdę za tobą!" — odparł chorąży. Słowa te wzięto za żart. Tymczasem egzaltowana dziewczyna spełniła straszną obietnicę. — Śmierć jej wstrząsnęła narzeczonym do głębi. Wpakował sobie kulę rewolwerową w głowę, pozostawiwszy list, w którym między innemi, pisze: „Mężczyzna powinien dotrzymać słowa, choćby to miał przypłacić życiem".

Usiłowana ucieczka hr. Ronikiera. W sprawie tej donoszą z Warszawy:

Dnia 2 b. m. w celi hr. Ronikiera dokonano rewizyi, podczas której wykryto schowane pilniki do przepiłowania krat żelaznych i inne instrumenty.

Instrumenty te, jak twierdzi inspekcya więzienna, bez wiedzy hr. Ronikiera dostać się do jego celi nie mogły, a przeznaczeniem ich mogło być tylko — urządzenie ucieczki. Ucieczki przez okna więzienia już się zdarzały, a przy dobrej organizacyi możliwość ich nie jest wyłączona i obecnie.

Czy istniała taka organizacya w danym razie — dotychczas nie wyjaśniono.

Po wykryciu u hr. Ronikiera narzędzi, przeniesiono go do innej celi w innym korytarzu i roztoczono nad nim silny dozór.

Podczas dokonywania rewizyi w jego celi, hr. Ronikier zachowywał się zupełnie spokojnie, a na zapytanie, jakim sposobem znalazły się w jego celi znalezione przy rewizyi narzędzia, odpowiedział, że nie wie.

Hr. Ronikier w dalszym ciągu symuluje obłąkanie, wobec czego nie był poddany za wykrycie narzędzi do ucieczki — karze dyscyplinarnej.

Piękny tytuł, zamiast podwyżki płacy. Monter szybu, należącego do pewnego nadreńskiego towarzystwa akcyjnego, wniósł do zarządu podanie o podwyżkę płacy, umotywowane ogólną drożyzną. Towarzystwo akcyjne wprawdzie nie udzieliło mu podwyżki, o którą prosił, ale dla ulżenia jego biedzie nadało mu piękny tytuł. — Odnośny list jest tak charakterystyczny, że warto go przytoczyć.

„Pańskiego podania — pisze zarząd — o podwyżkę płacy nie możemy uwzględnić, gdyż ceny naszych produktów są bardzo niskie. Chcąc panu dać atoli pewne odszkodowanie, mianujemy pana i n ż y n i e r e m. Od tej chwili może pan używać tego tytułu p o z a obrębem naszego przedsiębiorstwa. Jeżeli pan będzie się nadal odznaczał pilnością taką, jak dotychczas, zamianujemy pana n a d i n ż y n i e r e m. Mamy nadzieję, że pan się tem zadowolni i nie będzie więcej żądał podwyżki płacy. Kreślimy się etc. etc."

Z kraju.

Z Zakopanego. *(Licytacya Poronina).* W sądzie w Nowym Sączu odbyła się licytacya dóbr P o r o n i n a, S z a f l a r i M u r z a s i c h t e, własności spadkowej rodziny Uznańskich. (Podobno do licytacyi stanął incognito przez pełnomocnika ks. Hohenlohe).

Rodzina Uznańskich Eustachy, Józef, Jerzy i ks. Sułkowska, na których życzenie licytacya nastąpiła, pogodzili się przecie przed licytacyą i sami nabyli majątek za sumę 2,560.000 kor. Licytacya miała więc znaczenie tylko środka ustalającego wartość majątku.

Biała. O d c z y t y K o ł a T. S. L. urządzane w pięknej auli Seminaryum polskiego cieszą się coraz większem powodzeniem. Ostatni odczyt z obrazami świetlnymi wygłoszony przez X. Mączkowskiego p. t. „O Królowej Korony polskiej" zgromadził przeszło 200 słuchaczy ze wszystkich stanów. W przyszłym tygodniu odbędą się w wtorek 10 bm. i we czwartek 12 b. m. odczyty prof. Matuszewskiego o Julianie Ursynie Niemcewiczu (na tle epoki). Początek o godz. 6 ½ wieczorem. Wstęp bezpłatny.

Z Wadowic.

Pożar. — Zamknięcie szkół ludowych i wydziałowych na dwa tygodnie — Otwarcie wystawy obrazów T. S. L.

Słynna za dawnych dobrych czasów „karczma na pagórku" własność p. Schanzera spaliła się doszczętnie w ubiegły czwartek. Dzięki energicznej pomocy dwóch oddziałów wojska 56 p. p., które przybyły na miejsce pożaru pod komendą podporuczników pp. Wernera i Biłeka udało się ogień zlokalizować i przyległe budynki ocalić od spalenia. Szkoda znaczna, lecz będzie pokrytą, bo karczma była asekurowana.

Z powodu epidemii odry zamknięto dnia 7 bm. szkoły ludowe i wydziałowe na przeciąg dwóch tygodni.

Dnia 8 b. m. rano otwarto wystawę obrazów urządzoną staraniem T. S. L. Sto kilkadziesiąt obrazów zapełniło szczelnie salę Tow. „Sokół" przystrojoną zielenią i kwiatami. Wśród wystawców są artyści o takiej marce jak Hofman Vlastimil (śliczna „Madonna"), Rubczak (akwaforty), Skoczylas (akwaforty), ś. p. Wyspiański (szkice). Ciekawe w barwie są obrazy p. Stiebałowej, dalej p. Zielińskiej Julii, portrety Beera, śmiałe, dobrze ujęte w rysunku obrazy Marcina Samlickiego, jak również Józefa Pieniążka. Obrazy Gumowskiego zaciekawiają treścią kompozycyjną. Poza tem wystawili jeszcze: Misky (przedewszystkiem „Nad jeziorem Garda"), Broszkiewicz („Dwór w starej wsi" świetny w rysunku), Strojnowski L., Kotowicz i wielu innych).

Z Wadowic. Na ostatniem walnem zebraniu T. S. L., odbytem dnia 22 września, wybrano prezesem radcę sądu dra Fr. S o l a k a. Na tem zebraniu uchwalono przeistoczyć bezpłatną wypożyczalnię książek Tow. w publiczną płatną bibliotekę.

Sąd lwowski przeciw oszukańczym bankrutom.

W ostatnich czasach prokuratorya lwowska zasypywana była doniesieniami przeciw kupcom ż y d o w s k i m o lekkomyślną krydę. Sprawy takie są zazwyczaj skomplikowane i dają sędziom śledczym dużo pracy, a ponadto dyskredytują w wysokim stopniu kupiectwo. Onegdaj we Lwowie odbyła się ankieta członków prokuratoryi i całego sądu karnego.

Postanowiono zastosować do tych, którzy doprowadzają z własnej winy do lekkomyślnej krydy, **najenergiczniejsze środki**, przepisane ustawą, a to prewencyjne i karne. Być może, że ostre środki nie jednego kupca odstraszą od karygodnych eksperymentów.

Kronika footballowa.

„Cracovia" - „Pogoń". — „Lauda" - „Warszawa". — „Wisła" - „Polonia". — Rezultaty z niedzieli.

„Cracovia"-„Pogoń" 1:0. Do pauzy szanse zwycięstwa były dla obu klubów równe, a gra toczyła się jużto po stronie Lwowiaków, jużto gości. Dopiero na 20 min. przed końcem udało się p. Justowi osiągnąć punkt i stan taki pomimo wysiłków ze strony Lwowiaków pozostał już niezmieniony. Naogół czarno biali grali słabiej, aniżeli zazwyczaj, do czego przyczyniła się poniekąd ta okoliczność, że z powodu niedyspozycyi pp. Dąbrowskiego i Oberta musieli skompletować drużynę graczami z rezerwy. Sędziował poprawnie p. Schindler.

„Lauda"-„Reprezentatywna drużyna Warszawy" 4:0. Drużyna warszawska, trenująca pod okiem bramkarza „Pogoni" p. Steifera, przedstawia się jako wcale groźna partya i odznacza się niezwykle szybkiem tempem, jakoteż znakomitą obroną, składającą się z pp. Caldera („Cracovia") i byłego członka pierwszorzędnych drużyn niemieckich Mühlna, znanego już Krakowianom z wiosennego sezonu. To też zwycięstwo nie było wcale łatwem i zdołała je ona uzyskać tylko dzięki swej lepszej kombinacyi i większej rutynie. Halftime 2:0. Dużo pozostawiał do życzenia sędzia p. Steifer.

„Wisła"-„Polonia" 8:0 (7:0). Tak znaczne (stosunkowo do osłabionej 5 graczami z rezerwy drużyny czerwonych) zwycięstwo „Wisły" było poniekąd niespodzianką dla wielu, oczekujących daleko skromniejszej porcyi bramek. Prawdopodobnie rezultat byłby jeszcze większy, gdyby nie to, że jeden z graczy „Wisły", raniony w nogę, musiał opuścić boisko. Halftime 7:0.

Wiedeń: „W. A. F."-„W. A. C." 2:2. „W. Sportclub"-„Amateure" 2:2. „Hertha"-„Cricketer" 2:0. — „Rapid"-„Vienna" 3:0. „Simmering"-„Rudolfshügel" 3:0.

Praga: „D. F. C."-„Budapesti A. C." 3:3. „Slavia"-Smichov 6:2. „Sparta"-„Olympia" 4:0.

Karlsbad: „Karlsbader S. C."-„Sturm" 5:1.

Budapeszt: „B. T. C."-„Ferencavarosi T. C". 3:2. „M. A. C."-„M. T. K." 1:0.

Cieplice: „Teplitzer F. K."-„Eintracht" (Brunszwik) 3:1.

Co słychać w mieście?

Ze spraw miejskich. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem prez. dra Leo. Komisya uchwaliła budżet akcyzy, rzeźni i targowicy na r. 1912, dalej uchwaliła domagać się od rządu, aby prowadzącym handel owocami południowymi (pomarańczami i cytrynami) na wielką skalę przyznał prawo do zwrotu podatku spożywczego od owoców z miasta wywożonych i w ten sposób byt istniejącego tu handlu transitowego tymi owocami umożliwił.

Wkońcu załatwiła komisya kilka spraw osobistych, budowlanych i administracyjnych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przew. prez. dra Leo. Komisya uchwaliła budżet gazowni i elektrowni na rok 1912, oraz projekt nowego etatu urzędników gazowni, mający być przedstawiony w najbliższym czasie Radzie m. do uchwały. — Na referenta tej sprawy wybrano wiceprezydenta r. Sarego. Nadto uchwaliła komisya przedstawić sekcyi ekonomicznej projekt oświetlenia Dąbia i Ludwinowa.

Ślub p. Władysława Gaertnera, syna radcy dworu w tutejszym sądzie krajowym wyższym, z panną Zofią Nowakówną, córką Maryi i Adolfa Nowaków, odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. w kościele N. Maryi Panny w Krakowie.

Obrona kresów zachodnich. Organizacya obrony kresów zachodnich ukonstytuowała się w ubiegłą środę, wybierając przewodniczącym posła Z i e l e n i e w s k i e g o, skarbnikiem p. Zofię S u r z y c k ą i dra Maryana S t a r z e w s k i e g o, sekretarzami ks. pastora M i c h e j d ę i dra K a h l a, odraczając wybór zastępców przewodniczącego do następnego plenarnego posiedzenia. Nadto wybrano sekcyę wiecową i sekcyę zbierania składek, które mają się zająć zwołaniem wiecu i urządzeniem składek publicznych. Sekcya wiecowa na obradach piątkowych pod przewodnictwem dra Walentego S t a n i s z e w s k i e g o uchwaliła zwołać wiec za zaproszeniami na niedzielę 15 października do sali „Sokoła" o godz. 4 po południu, sekcya zbierania składek z p. Maryą S i e d l e c k ą na czele postanowiła w tym samym dniu urządzić zbieranie składek publicznych — a celem zorganizowania akcyi składkowej uprasza najusilniej wszystkie te osoby, które gotowe są oddać usługę sprawie śląskiej, o niezawodne przybycie na naradę, która odbędzie się we wtorek 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Rady powiatowej — ul. Pijarska l. 1.

Z Tow. muzycznego. W piątek, dnia 20 b. m., odbędzie się w sali Starego Teatru I. koncert symfoniczny: „Wieczór Liszta". — Początek o godz. wpół do 8 wieczór.

W Pałacu Sztuki Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie otwartą została nowa wystawa, obejmująca cztery zbiorowe wystawy artystów: Alfonsa Karpińskiego, Władysława Skoczylasa, Witolda Małkowskiego (architektoniczna) i Tetmajerówny Jadwigi. — Nadto obesłali wystawę swemi dziełami następujący artyści: Blaszke Eug. Ignacy, Blocki Włodzimierz, Broszkiewicz Antoni, Czarnowska Aniela, Ćwikliński Zefir, Drzewiecki Jan, Gotowski Wiktor, Gwozdecki Gustaw, Hofman Vlastimil, Karszniewicz Jerzy, Malczewski Jacek, Misky Ludwik, Olszewski Maryan, Paciorek Stanisław, Pichor Stanisław, Płonowska Marya, Pronaszko Andrzej, Rychter-Janowska Bronisława, Schönberg Max, Sługocki Maryan, Steinhilber Ota, Traciński Mieczysław, Turek Franciszek, Warchałowski Jan, Weiss Wojciech, Witkiewicz Kazimierz, Wojnarski Jan Trzebiński Maryan.

Echa wyborów na Łobzowie. Sędzia śledczy dr Wacławowicz okończył już dochodzenia w sprawie ostatnich wyborów do Rady miejskiej na Łobzowie. Akta sprawy oddane zostały prokuratoryi państwa do wniosku.

Z za kulis adwokatury. Z T a r n o w a pisze nam nasz korespondent: W kołach tarnowskiej palestry, a z pewnością także k r a k o w s k i e j, żywo od dłuższego czasu komentują sprawę konfliktu między dwoma znanymi krakowskimi adwokatami, którzy zajmowali się parcelacyą majątku małoletnich Kwileckich w T a r n o w s k i e m, a bardzo znanym i poważanym (również krakowskim) adwokatem drem S., do którego rodzina Kwileckich zwróciła się po odebraniu pełnomocnictwa wspomnianym powyż obu adwokatom. — Z okazyi żądania radcy sąd. Witygi w Tarnowie, aby uzyskana w toku parcelacyi kwota 100.000 kor. złożona została do depozytu sądowego, ujawniły się podobno nieprawidłowości w postępowaniu parcelujących adwokatów, które skłoniły rodzinę Kwileckich do powierzenia sprawy adwokatowi drowi S.

Konflikt między adwokatami przybrał o s t r e formy; akcya cywilna jest w toku, a z pewnością spra-

wa wejdzie także przed forum rady dyscyplinarnej w Izbie adwokackiej

Ograniczenia liczby uczniów Akademii sztuk pięknych. Ministerstwo oświaty nadesłało zarządzenie, ograniczające do 160 liczbę uczniów Akademii. Liczba ta pod żadnym pozorem nie może być przekroczona.

O zbrodnię rabunku. Wczorajsza rozprawa zakończyła się zasądzeniem Wydrycha na lat 4 a Koseka na lat 3 ciężkiego więzienia z twardem łożem, ciemnicą i postem.

Obrońca zaś Wydrycha, dr Goldblatt, został ukarany grzywną dyscyplinarną w kwocie 30 kor. za użycie niestosownych wyrażeń wobec trybunału.

Włamanie. W budynku Tow. wioślarskiego przy ul. Rybaki dokonano wczoraj po południu o godz. 4 włamania. Sprawcy, których było prawdopodobnie kilku, dostali się do wnętrza otworem, jaki zrobili w podłodze przez wyłamanie kilku desek. Porozbijali szafy z ubraniami wioślarskiemi, których kilka sztuk zabrali. Pieniędzy w lokalu Towarzystwa nie było. Sprawców dotąd nie wyśledzono.

Zuchwały napad. Wczoraj wieczorem koło godz. 8, kiedy pewna para narzeczonych, ze sfer inteligencyi, przeszedłszy rogatkę Wolską, usiadła na ławce na Błoniach, oczekując zbliżających się rodziców, wychyliło się z krzaków dwóch rzezimieszków i napadło z tyłu na siedzących, odtrącając narzeczonego na bok. Mimo gróźb, narzeczony stanął w obronie. Na krzyk nadbiegli z ulicy Wolskiej przechodzący właśnie student z VIII. klasy gimnazyalnej i jakiś pan. Napastnicy spłoszeni umknęli w stronę Błoń i zniknęli w ciemnościach.

Zuchwały ten napad, jak wogóle liczne napady i rabunki, jakie tam się zdarzają, winny na Błonia baczniejszą zwrócić uwagę władz bezpieczeństwa, szczególnie porą wieczorną.

Aresztowanie niebezpiecznej szajki włamywaczy. Policya tutejsza wraz z podgórską żandarmeryą dokonała wczoraj w nocy w Wróblowicach aresztowania nadzwyczaj niebezpiecznej szajki włamywaczy. — Szajka ta składała się z czterech osób, mianowicie z 22-letniego Stanisława Kopczyńskiego, pochodzącego z Dębnik, 19-letniego Franciszka Urbanika i dwóch dziewcząt, wiernych kochanek bandytów. — Zarówno Kopczyński jak Urbanik byli już kilkakrotnie karani za kradzież. Szajka ta jest podejrzaną, że w nocy z piątku na sobotę włamała się do mieszkania p. Jakóba Horowitza przy ulicy Wrzesińskiej i zrabowała tam kasę wertheimowską, o czem już donosiliśmy, jak również, że okradła Kasę wertheimowską z mieszkania właściciela dóbr Witanowice, Henryka Lewingera

Policya za szajką tą śledziła już od dłuższego czasu, a poszukiwania te zostały wczoraj w nocy uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Pożar. Wczoraj w nocy wybuchł w fabryce kafli Leona Stawskiego w Półwsiu Zwierzynieckiem pożar. Mianowicie w piecu, w którym wypalają się kafle zajął się dach i część wiązań strychowych. Na miejsce pożaru wyruszył I pluton straży pożarnej pod naczelnem kierownictwem p. Nowotnego, który ogień po kilku minutach ugasił.

„O szperę".

Od adwokata dra **Mikołaja Gryzieckiego**, który był obrońcą Konstantego Blaka, stróża oskarżonego o wymuszenie z okazyi „szpery", otrzymujemy list z wyjaśnieniem sprawy:

„Szanowna Redakcyo! W „Nowinach" pojawiła się przed kilku dniami notatka zatytułowana „Proces o szperę", przedrukowana następnie prez inne dzienniki, w której autor przedstawił przebieg procesu karnego przeciw Blakowi, stróżowi realności przy ul. Grodzkiej pod l. 43, niezupełnie dokładnie.

W interesie prawdy proszę przyjąć kilka słów wyjaśnienia: W realności wyżej wspomnianej mieszka adwokat dr D., a stróżem jest Konstanty Blak, kaleka na pół sparaliżowany i ociemniały, — ofiara swego zawodu jako miejski strażak pożarny. W zimie tego roku w mieszkaniu dra D. zbierali się agitatorzy socyalistyczni i jego przyjaciele — był to bowiem czas wyborów do Rady Państwa i Rady gminnej i towarzystwo składające się z kilkunastu osób wychodząc z reguły koło pierwszej w nocy, wynagradzało ociemniałego stróża, kalekę za otwarcie bramy o tak późnej porze blaszkami, guzikami i t. p.

Stróż-kaleka przez kilka tygodni znosił to cierpliwie, ale w końcu i jego cierpliwość się wyczerpała. W nocy 12-go stycznia b. r., gdy całe to towarzystwo około godziny 1-szej wychodziło z kamienicy, stróż otworzywszy bramę stanął w niej i zażądał wynagrodzenia pieniężnego a nie blaszek, guzików etc., żądanie nie tylko w Krakowie na wieloletniej tradycyi oparte, ale i tak słuszne, że dotychczas nie było wypadku, żeby ktoś odmówił wynagrodzenia stróżowi za wypełnienie przykrego obowiązku, jakim jest niewątpliwie otwieranie bramy o tak późnej godzinie bez względu na to, czy takie wynagrodzenie prawnie stróżowi należy się lub nie.

Innego zdania było to towarzystwo i dr L., który w odpowiedzi na żądanie stróża, począł się z tym kaleką szamotać i siłą z bramy go usunął; ale ponieważ na te bohaterskie zapasy nadszedł policyant — przeto dopiero na jego interwencyę na ulicy dr L. i jego towarzysze złożyli do rąk policyanta 90 h. dla stróża.

To samo powtórzyło się w nocy dnia 17 stycznia b. r., lecz stróż nauczony doświadczeniem zanim otworzył bramę, zażądał wynagrodzenia jak dr L. i dr G. zeznali pod przysięgą „po 20 h. od osoby", aczkolwiek stróż stanowczo temu zaprzeczył, twierdząc, że wysokości wynagrodzenia wcale nie oznaczał.

Ponieważ towarzystwo żadnego wynagrodzenia dać mu nie chciało, przeto bramy nie otworzył, a uczynił to dopiero na interwencyę inspektora policyjnego, wezwanego telefonicznie. Zanim inspektor przybył upłynęło kilkadziesiąt minut i przez ten czas towarzystwo to przebywało w mieszkaniu dra D.

W czynie powyższym stróża Prokuratorya państwa dopatrzyła się zbrodni gwałtu publicznego przez wymuszenie, a Trybunał zasądził go na 14 dni więzienia. Przeciw temu wyrokowi Konstanty Blak wniósł zażalenie nieważności. Proszę przyjąć wyrazy etc."

Dr Mikołaj Gryziecki.

Z sali sądowej.

O rabunek 6 kor.

Czeladnik piekarski Wojciech Szargała pił 4 kwietnia b. r. w karczmie Tydora w Brzesku. W trakcie pijatyki przyłączył się do niego niejaki Stanisław Gdowski i natarczywie domagał się, by się z nim napił wódki. Obaj nawzajem stawiali sobie kolejki „szpagatówki z rumem", poczem wyszli na space za miasto. Było już ciemno. gdy się znaleźli w szczerem polu. Wówczas nagle Gdowski zrzucił z siebie maskę wesołego towarzysza od kieliszka i rzucił się na Szargałę ze słowami:

— Oddaj pieniądze, bo inaczej cię zabiję!

Groźbie towarzyszył natychmiastowy czyn w postaci kilkakrotnych, potężnych ciosów pięścią pod oczy tak, że Szargała oszołomiony padł na ziemię Wówczas Gdowski wydarł mu z kieszeni spodni torebkę z kwotą około 6 kor., poczem umknął.

Szargała, przyszedłszy do siebie, doniósł o wypadku żandarmeryi, wskutek czego żandarm Zawada w asystencyi policyanta gminnego Majewskiego aresztował Gdowskiego, który wobec nich do czynu się przyznał, ograniczając jedynie zrabowane pieniądze do kwoty 2 kor. 40 hal.

Za czyn powyższy stanął dzisiaj Gdowski przed trybunałem przysięgłych pod zarzutem zbrodni dokonanego rabunku. — Trybunałowi przewodniczył r. s dr Walter, a oskarżenie wnosił prokurator dr Lang.

Główny świadek, poszkodowany Szargała, nie mógł być wogóle sądownie przesłuchany, gdyż wkrótce po napadzie wyemigrował do Parany.

Obwiniony tłómaczy się, że był wówczas pijany, podobnie jak Szargała i że nic a nic nie pamięta, a „Szargała z pewnością sobie wszystko wymyślił".

Po przeprowadzeniu rozprawy przysięgli zaprzeczyli pytanie główne w kierunku zbrodni rabunku, zatwierdzili natomiast pytanie ewentualne w kierunku zbrodni kradzieży, poczem trybunał skazał Szargałę na 1 rok ciężkiego więzienia.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru.

„Lekarz na rozdrożu", komedya w 4 aktach Bernarda Shaw'a.

Jest uczony lekarz, sir Ridgeon, który wynalazł skuteczne serum przeciwgruźlicze. I oto ten lekarz staje wobec problematu: czy, mając między dwoma ludźmi do wyboru, należy ocalić genialnego artystę, ale skończonego łajdaka, czy raczej jakiegoś tam nikomu w gruncie rzeczy niepotrzebnego poczciwca?

Gdyby powyższy problemat dostał się na warsztat którego z francuskich współczesnych pisarzy, otrzymalibyśmy zręcznie skonstruowaną *piece à these*, w której autor starałby się dojść do jakiejś pozytywnej konkluzyi. Ale Shaw nie pisze sztuk z tezą. Życie jest tak skomplikowane i każdemu problematowi można się przyjrzeć z tylu stron, że wyciągnięcie wniosku jest nie możliwe. Shaw bierze tedy do ręki satyryczne zwierciadło i chwyta niem migotliwe obrazy tego środowiska ludzkiego, które go w danej chwili interesuje, więc w „Lekarzu na rozdrożu" wizerunki przeróżnych typów świata medycznego. Zwierciadło migoce, rzuca jaskrawe refleksy tu i tam, rozświetla błyskawicznie ciemne zakamarki — a Shaw z drwiącą miną przygląda się skomplikowanej zabawie, stara się usilnie zdumiewać widza jakimś osobliwym zwrotem właśnie w chwili, gdy tenże tego najmniej się spodziewa, żongluje z niesłychaną zręcznością paradoksami, sieje skrami ironicznego dowcipu — a widz, oszołomiony i rozbawiony widokiem oryginalnych figur i niezwykłych sytuacyj, nie wie, czy ma wzruszać się i brać rzecz na seryo, czy też wzruszyć ramionami: w każdym razie jednak stwierdzić musi, że dzięki tym żonglerskim manipulacyom Shaw'a z satyrycznem zwierciadłem wzrok mu się zaostrzył i sięga dalej i głębiej niż poprzednio.

Shaw, pokazując nam swoich osobliwych ludzi, stwarzając niespodziane sytuacye i zadając nam zagadki, — bynajmniej nie dba o to, czy on sam i my z nim rozwiążemy problemat. On umyślnie komplikuje swe łamigłówki i nie waha się kazać nam wierzyć w sytuacye, zgoła nieprawdopodobne jak n. p. w to, że dr Ridgeon nie może w swej klinice przyjąć więcej nad dziesięciu ludzi, a jedenastemu suchotnikowi musi odmówić wszelkiej pomocy i tem samem skazać go na nieuchronną zagładę! A czy wogóle poczciwy ale niepotrzebny dr Blenkinshop uratowany został dzięki rozumnemu stosowaniu *serum*, zaś genialny ale amoralny malarz Dubedat zmarł na suchoty z powodu niewłaściwego leczenia, to także pytanie, na które odpowiedzieć sobie nie możemy.

Wszak inni lekarze, stary sceptyk sir Patrick, modny rutynista sir Ralf, zawzięty operator dr Walpole i sprytny geszefciarz Schutzmacher, których satyryczne sylwetki autor śmiałą ręką kreśli, idąc śladem Moliere'a — kpią sobie przecie z wynalazku swego uczonego kolegi... Leczenie za pomocą serum może być także tylko złudzeniem i blagą. Zjadliwa satyra na medycynę święci tryumfy na całej linii.

Najoryginalniejszemi postaciami w sztuce są malarz Dubedat i jego żona Jennifer. Wielce to problematyczne natury — i nie wzbudzają wiary w rzeczywistość swego istnienia. — Są to figury teatru Shaw'a, ale nie teatru życia.

Sztuka, która cała opiera się na dyalogu, wymaga gry nadzwyczaj zwartej. — Otóż o ile uznać trzeba dosadność i pomysłowość artystów w charakterystycznem ujęciu postaci, o tyle zarzucilibyśmy zbyt ociężałe tempo dyalogu w I. i II. akcie (przynajmniej na premierze).

Wszyscy artyści, przedstawiający typy ze świata lekarskiego pp. Sosnowski, Węgrzyn M., Stanisławski, Jednowski, Stępowski, a przedewszystkiem Siemaszko stworzyli doskonale obmyślane figury, wyraziście zaznaczając ich charakterystyczne cechy i właściwości.

W roli malarza p. Bończa dał kreacyę skupioną, oryginalnie pomyślaną i nacechowaną umiarem artystycznym.

Pani Mrozowska drobną rolę kochającej Jennifer odegrała z tą czarującą maestryą, jaką jej żywiołowy talent rozporządza — i błyszczała gustem toalet. (O tym toaletowym kunszcie p. Mrozowskiej, który dla sceny ma nie małe znaczenie, przyjdzie nam jeszcze obszerniej wspomnieć).

Z reszty wykonawców p. Słubicka z prawdziwą abnegacyą odtworzyła charakterystyczną postać starej gospodyni lekarza, p. Jarszewski był zabawnym reporterzyną, p. Woyniewicz miłą subretką.

Z teatru miejskiego. Do sobotniego uroczystego przedstawienia „Kościuszko pod Racławicami" przygotowano zupełnie nową inscenizacyę w całości i szczegółach. Dekoracye nowe według wskazówek Włodzimierza Tetmajera wykonał p. Spitziar; kostyumy ściśle historyczne i stylowe według szkiców Wojciecha Kossaka, wykonała teatralna pracownia krawiecka pod kierunkiem p. Rozwadowicza. W przedstawieniu weźmie udział cały personal artystyczny teatru, chór akademicki i liczne kadry statystów. Rolę tytułową odtworzy dyrektor Solski.

„Kościuszko pod Racławicami" grany będzie trzy razy z rzędu t. j. w sobotę, w niedzielę popołudniu i w niedzielę wieczór.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Środa «Kordyan».
Czwartek «Cyganerya warszawska».
Piątek «Lekarz na rozdrożu».
Sobota «Kościuszko pod Racławicami»

WOJNA.

(Tel. „Nowin").

„Święta wojna" przeciw Włochom.

Konstantynopol. Burmistrz Trypolisu telegrafuje, **że cała ludność Trypolisu i Bengazi chce prowadzić wojnę świętą przeciw Włochom.**

Konstantynopol. Pretendent Iman Jachja **ofiarował sułtanowi 100.000 a Sad Itris 40.000 ludzi do świętej wojny przeciw Włochom.** Również szeikowie z Semen i Valony oświadczyli gotowość dostarczenia ludzi. „Jeni Gazeta" donosi, że sułtan kazał wyrazić im podziękowanie.

Konstantynopol. Donoszą, że szeik Semistów, osiadłych poza Trypolisem, wypowiedział Włochom świętą wojnę i ma maszerować ku Bengazi.

Po zajęciu Trypolisu.

Londyn. B. Reutera donosi z Malty, że były burmistrz Trypolisu Hasan-basza został zamianowany przez Włochów wicegubernatorem Trypolisu.

Nowy gabinet w Turcyi.

Konstantynopol. Poseł turecki w Zofii Assim bey objął tekę ministerstwa spraw zagranicznych.

Konstantynopol. Sąd wojenny zakazał dziennikom ogłaszanie artykułów, zwróconych przeciw gabinetowi.

Ruchy floty włoskiej na Adryatyku.

Konstantynopol. Włoski torpedowiec, który się znajdował w porcie Reszadie, wczoraj wraz z przejeżdżającym krążownikiem oddalił się w kierunku Santa Quarenta.

O przejazd przez cieśniny morskie.

Konstantynopol. Porta postanowiła pozwolić na przejazd neutralnych parowców ze zbożem przez cieśniny morskie, o ile parowce te są przeznaczone dla włoskich portów wojennych. Porta na podstawie konwencyi londyńskiej, do której Turcya nie przystąpiła, wyda rozporządzenia w sprawie kontrabandy wojennej. W Konstantynopolu ustanowiono sąd konfiskacyjny.

O interwencyę.

Kolonia. „Köln. Ztg" donosi z Berlina, że nowa nota turecka, odwołująca się ponownie do pośrednictwa mocarstw, może być pewną przyjaznego przyjęcia, ale praktycznie nie może mieć żadnego następstwa, o ile że dotąd nie są wymienione warunki, na podstawie których możnaby było dążyć do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich.

Bitwa pod Korfu.

Paryż. „Matin" donosi z Korfu: 6 **włoskich torpedowców zaatakowało** koło wybrzeży albańskich **torpedowce tureckie.** Przyszło do **gwałtownej bitwy,** w której **dwa tureckie okręty zostały zniszczone,** a trzeci uszedł. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd jeszcze niema.

Telegramy „Nowin".

Wielki proces szpiegowski.

Lwów. (tel. wł.) Przed trybunałem karnym rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw Leibowi i Leibischowi Weissmanom i Adolfowi Steinbergowi, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Wedle aktu oskarżenia pozostawali oni w stosunku z władzami rosyjskiemi i trudnili się przeprowadzaniem emigrantów przez granicę przez Zbrucz. Uprawiali nadto szpiegostwo wojskowe.

Na trop ich roboty wpadnięto w nocy na 28 kwietnia. Wtedy przeprowadzali oni przy pomocy przewoźnika Tyseńki 3 rewolucyonistów. Gdy rewolucyoniści znajdowali się na środku rzeki, Weissmanowie za pomocą lampy dali znak rosyjskiej straży granicznej. Strażnicy chcieli schwytać rewolucyonistów, którzy rzucili się do ucieczki. **Jeden z nich został zabity, dwaj inni** (jeden z nich ranny) **zbiegli.**

Rozprawa jest tajna. Wyrok zapadnie wieczorem.

Z Izby posłów.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się dalsza dyskusya drożyźniana.

Prezydent ministrów Gautsch odpiera przedewszystkiem zarzuty p. Adlera przecim Włochom z powodu sprawy trypolitańskiej. Co do zarzutów p. Adlera przeciw sędziom, którzy zgodnie ze swojemi obowiązkami spełniają ciężkie zadanie, odpowiedź pozostawia prezydent ministrów ministrowi sprawiedliwości. W dalszym ciągu wylicza bar. Gautsch ekonomiczne przyczyny drożyzny. Socyaliści ustawicznie przerywają. Br. Gautsch mówi dalej.

Chiny na wulkanie.

Hankau. Na posiadłości jednego z towarzystw rosyjskich wykryto fabrykę bomb, wielką ilość fałszywych dolarów i chińskie pisma ulotne rewolucyjne. Nieznany autor tych broszur wzywa ludność, aby natychmiast proklamowała republikę, by respektowała jednakże obcych i ich handel, o ile ci nie są obrońcami panującej drożyzny.

Za nadesłaniem kwoty
33 halerzy
znaczkami pocztowemi, wysyła

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308.

Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.

„LECH"
ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. Gra ta zosteła przez Prusaków Zakazaną. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze nast. Gry:

1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.
2) **Podróż po ziemiach polskich.**
3) **Zwierzyniec.** 895

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:
Kupię parcelę w Czarnej wsi lub gdzieindziej w okolicy parku Jordana. Zgłoszenia z podaniem ceny za sążeń pod literami M. Z. główna poczta poste restante za okazaniem kwitu. 1508

Potrzeba
kilku zdolnych ślusarzy. Wiadomość ul. Blich 15. 1523

Fabryka wyrobów masarskich
Józefa Bialika
Kraków, Floryańska 51
poszukuje uzdolnionych
Panien
do ekspedycyi sklepowej. 1524

Do sprzedania:
1499 **Okazyjnie**
do sprzedania parcele 1600☐ około 40 m. frontu przy głównej ul. w Wielkim Krakowie, drugi front wyznaczony do otwarcia, nadająca się pod ochronkę lub cele przemysłowe i parcelacye, wielka przyszłość, cena przystępna, wiadomość A. Eisen Kraków-Łobzów ul. Czarnowiejska 33

Kartofle stołowe
są w większej ilości do zbycia. Łaskawe oferty za wagon lub mniejsze partye loco dworzec Kraków, uprasza się nadsyłać pod F. K. do biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca, Kraków Wiślna 2. 1525

BROŃ
w strzelaniu najstaranniej wypróbowana i zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończoną, pod gwarancyą nienagannego funkcyonowania wysyła
c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Brüx Nr. 748 (Czechy)
Rewolwery po K. 5·50, 7·50, kruciec po K. 2·—, 2·70. **Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** 8051

W podarunku
otrzyma każdy mój nowowynaleziony każdemu niezbędny aparat, kto prześle mi 100 adresów osób inteligentnych z podaniem ich zajęć, zamieszkałych w miejscu jego stałego pobytu i okolicy. Arnold Stadler, Budapeszt, V., Tözsde, Postafiole 29. 1433

Tanie i gustowne przedmioty do użytku i podarki wszelkiego rodzaju znajdziecie w najbogatszym wyborze w moim katalogu głównym z 4000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła
C. i k. nadw. dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 763 (Czechy).

Bilety wizytowe
wykonuje najtaniej handel
Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki. 657

Zaglądnijcie przy zapotrzebowaniu artykułów gospodarczych lub rozmaitych podarków do mojego bogato ilustr. katalogu głównego z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam zaraz darmo i opłatnie
c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 751 (Czechy). 1810

Słynny od 30 lat
Zakład Leczniczy
dla chorób płciowych skórnych i nerwowych
Dra J. KAJDACSY
długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.
w Budapeszcie
VIII. ul. Józsefkörút 2
leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stanu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakarzenia krwi, impotencyę, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.
Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 880

Korespondencya w polskim języku.

Wyłączna sprzedaż
kieszonkowych zegarków Herkules
w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·50. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych



F. PAMM
Kraków
ul. Zielona 3-80.

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych
Romualda PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki $^{1}/_{4}$ kg. K. 1·20
Karmelki nadziewane $^{1}/_{4}$ kg. 1 Kor. 50

4000 wzorów wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zawiera mój najnowszy katalog główny, który na żądanie każdemu **darmo** i opłatnie wysyłam. 1817
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 758 (Czechy).

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości
$^{1}/_{8}$ kg. 46 hal.
aromatycznej i znakomitej w smaku Kawy, poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW 780
Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

MAGAZYN FUTER
A. JACHIMSKIEGO
w Krakowie, ulica Grodzka l. 14-16
(Założony w roku 1825) 1350

Poleca: wszelkie futra w wielkim wyborze oraz wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa.

AKCYJNY
BANK ZWIĄZKOWY
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
we Lwowie
Filia w Krakowie, ulica Wiślna l. 4

Eskontuje weksle i dewizy oraz udziela kredytów budowlanych

Przyjmuje przekazy i inkasa na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą

Kupuje i sprzedaje obce monety, papiery wartościowe i wydaje czeki pod najkorzystniejszymi warunkami

Przyjmuje wkładki oszczędności
które oprocentowuje od dnia złożenia, **K. 5000** dziennie zwraca bez wypowiedzenia, (większe kwoty za zgodą Dyrekcyi)

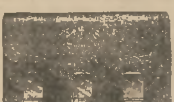
Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Stopa procentowa od wkładek zależna od umowy

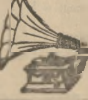
Godziny urzędowe od 9-11 i od 3-5.

1456

Rządowo uprawniona 89
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Tania dobra portmonetka.


Nr. 7202 **składana z jednego kawałka grubej, gładkiej skóry** o czterech przegródkach, przegródką na wizytówki i 8 zamkach, 9 cm. długa 6 cm. szeroka K. 1·20.
Lepsze portmonetki
K. 1·80, 2·—, 2·50 i wyżej na składzie. Bogaty wybór różnorodnych towarów skórzanych w moim głównym katalogu. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem należytości z dołączeniem 20 h. na portoryum
c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 737 (Czechy).
Główny katalog z około 4000 rycin każdemu darmo i opłatnie. 1297



Czyście już fonograf za darmo dostali?
Ażeby moje wymienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2 500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i celowy otrzymać
Central Export Löwin, Wiedeń VI.
Gumpendorferstrassse 111/C 1460

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO-AMERICANA


Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Oceania	14 października	Laura	12 października
Alice	21 "	Eugenia	26 "
Argentyna	8 listopada	Atlanta	18 listopada
Martha Wash.	18 "	Sofia Hohen.	23 "

Informacyi
udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.
Dla Galicyi wschodniej: 8
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błoniu 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany. via Molin Picolo 2.
Wiedeń Biuro pasażerkie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7
" Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36
oraz **Wiedeń**: Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Stosowne na podarki. Skrzypce do nauki ze smyczkiem i pudłem. Kompletne K. 12.



Skrzypce te są prawdziwego czeskiego wyrobu z powodu nadzwyczajnej jakości bardzo lubiane i są do nabycia ze smyczkiem, drewnianem pudłem, tymczasowem okryciem, podstawką i przyrządem do wydobywania tonu w następujących cenach: Nr. 124. Dobre pełne tonu skrzypce kompletne jak wyżej K 12. Nr. 126 Lepsze skrzypce z silnym tonem kompletne jak wyżej K 14. Nr. 128 Lepsze skrzypce z misterną politurą z drzewa hebanowego kompletne K. 16. Nr. 130. Bardzo starannie wykonane skrzypce silne i pełne dźwięku z hebanowego drzewa kompletne K. 20. **Takie zestawienia nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczni.** Opakowanie w drewnianych skrzynkach K. —·70. Nieodpowiednie chętnie przyjmuje się napowrót lub zamienia. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia C. i k. dostawca dworu
Jan Konrad dom wysyłkowy towarów muzycznych Brüx Nr. 717 (Czechy).
Wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 4000 wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1228

Obwieszczenie
Załogi Krakowa i Podgórza potrzebują na rok 1912 następujących artykułów żywności, na dostawę których, ma się odbyć ogólnym sposobem kupieckim rozprawa ofertowa a mianowicie: **Mięsa wołowego, mąki pszennej,** (typu wiedeńsk.) **Nr. 0. 3 i 6 gryslku pszennego, pęcaku, fasoli białej, grochu nieobieranego, kapusty, soczewicy, kawy niepalonej** (średniej jakości) **cykoryi w pakietach, cukru** (w głowach, kostkach i miałk.), **ryżu** (Arakan I i Rangoon I), **powideł, smalcu wieprzowego, słoniny czystej** ($^{3}/_{100}$ i $^{4}/_{100}$), **słoniny wędzonej.**

Dotyczące w formie listowej, dokładnie ułożone oferty, zaopatrzone marką stemplową za 1 K. muszą być oddane najpóźniej, na artykuły żywności i mięso wołowe **do 30 października 1911** o godz. 9 przed południem pod adresem: **„Garnisonsmenagesicherstellungskomité in Krakau"** w Prowianturze 1 p. Haubic polnych ulica Rakowiecka.

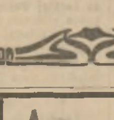
Co do gatunku i bliższych szczegółów dotyczących dostawy mięsa wołowego i wszystkich innych artykułów żywności zwraca się uwagę na warunki mieszczące się w zeszycie leżącym w Komisyi menażowej do przejrzenia (z dnia 15 września 1911) w Prowianturze 1 p. Haubic polnych ulica Rakowiecka. 1520

Kraków, dnia 1 października 1911 r.

Komisya menażowa dla załóg Krakowa i Podgórza.

Agenci losowi
którzy chcą swój byt znacznie polepszyć zechcą odwrotnie nadesłać oferty z wyszczególnieniem dotychczasowego zajęcia. Nie jest to czcza obiecanka, tylko natychmiastowa gotówka. Uwzględnione będą tylko pierwszorzędne siły, które już z dobrym skutkiem pracowały w tym zawodzie. Oferty pod **„Bares Geld 94488"** an die Annoncen Expedition M. Dukes Nachfolger, Wien I/1. 1526

Czeskie pierze i puch
należycie wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną właściwość obfitego wypełniania i trwałości.



1 kg. szarych, skubanych pierzy **K. 1·64**. Lepsze **K. 2·—**. Pół białe **K. 2·50, 2·90**. Białych **K. 3·60**, **4·20**. Najlepszej jakości **K. 6·20**. Śnieżno białe Ia. towar dworski **K. 8·20, 9·80**. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy **K. 3·60**, 1 kg. białych **K. 4·50**, 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski **K. 5·30**. 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski **K. 6·20, 7·40**. 1 kg. szarego puchu **K. 5·—, 6·20**. 1 kg. białego puchu, I-ej jakości **K. 7·20, 10·20**.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.
Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem należytości **c. i k. nadworny dostawca**
JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).
Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1288

Pani
której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko
liliowem mydłem z konikiem
(marka konik) 888
Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.
Sztukę po 90 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.